CZĘŚĆ XLIV — № 60. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, 7/19 SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

—

PETERSBURG, 6/18 SIERPNIA.

Rozkazy dzienne CESARSKIE *w Wydziale służby Cywilnej.*

22 Lipca. Mianowany: Pomocnik Naczelnika Stołu Rządu Gubernijalnego Mohylewskiego, Kancellista *Cimmerman*, Pomocnikiem Starszego Sekretarza tegoż Rządu; — Przeniesiony: Lekarz Zarządu okręgowego Święciańskiego, Lekarz *Gorski*, na Lekarza miejskiego Lidzkiego; — Przyjęci zostają do służby: zostający kandydatami do urzędów przy Rządach Gubernijalnych: Wołyńskim Sekretarz Kolleg. *Dymczewski*, na Sekretarza tegoż Rządu, i Podolskim Sekretarz Kolleg. *Chiliński*, na Dozorcę częściowego Policyi Mohylewskiej (gub. Podolskiej); — Otrzymują dymissyą od służby: dla słabości zdrowia, Urzędnik Kancellaryi Rządu Gubernijalnego Kowieńskiego, Sekretarz Gubern. *Songajło;* na własną prośbę, Sekretarze Gubernijalni: Urzędnicy Kancellaryj Gubernatorów Cywilnych, Podolskiego *Opacki* i Kijowskiego *Chojecki;*—Zostają uwolnieni od służby: Dozorca częściowy Policyi Mohylewskiej (gub. Podolskiej) Radzca Honorowy *Winogradzki*, Sekretarz Nowogródwołyńskiego Horodniczowskiego Zarządu Sekretarz Gubern. *Sosnowski* i Sekretarz Policyi Barskiej Rejestrator Kolleg. *Żórawski*. — W Królestwie Polskiém, otrzymuje rangę Sekretarza Kollegialnego: pełniący obowiązki Wagstempelmejstra Warszawskiej składowej Komory *Herz;* Przemianowany: uwolniony w 1841 roku z Apszerońskiego pułku pieszego z rangą Porucznika—obecnie Kontroler Magazynu solnego Częstochowskiego *Burmejster-Radoszkowski* na Sekretarza Gubernijalnego.

24 Lipca. Otrzymują dymissyą od służby: dla słabości zdrowia, Młodszy Nauczyciel Gymnazyum Kamieniec-podolskiego, Radzca Dworu *Swirski;* na własną prośbę, Nauczyciel nadetatowy Gymnazyum Wileńskiego Radzca Honorowy *Irmer;* — Wykreśleni zostają ze spisów zmarli: Prezes Izby Skarbowej Moskiewskiej, Rzeczywisty Radzca Stanu *Kisielew* i Radzca Rządu Gubernijalnego Mohylewskiego, Radzca Kollegialny *Kotowicz*.

25 Lipca. Mianowany: były Urzędnik do poleceń szczególnych przy Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego, w charakterze Sędzi, Radzca Dworu *Gut*, Radzcą Prokuratoryi Królestwa; — Przyjęci zostają do służby: Lekarze: *Świderski* i *Landesberg*, pierwszy na Lekarza przy majątku obywatelskim powiatu Kijowskiego, ostatni na Lekarza miejskiego Rówieńskiego, i zostający przy Rządzie Gubernijalnym Podolskim kandydatem do urzędu Sekretarz Kolleg. *Węgrzynowski* na Sekretarza Sądu powiatowego Lityńskiego; — Otrzymują dymissyą od służby: na własną prośbę, Dozorca częściowy Policyi Kijowskiej, Sekretarz Kolleg. *Popławski;* dla zwinięcia etatu, Członkowie Komitetów powiatowych dla ustanowienia cen na trunki: Wieliżskiego Radzca Dworu *Sokołow*, Połockiego Assesor Kolleg. *Kulesza* i Rejestrator Kollegialny *Hrebnicki*, Horodeckiego Radzca Honorowy *Wojna* i Sekretarz Kolleg. *Bartoszewicz*, Dryzieńskiego Sekretarz Gubern. *Hłasko* i Rejestrator Kollegialny *von-Wejdlich*, Rzerzyckiego Sekretarze Gubernijalni *Boufał* i *Felden-de-Jozefi* i Lepelskiego Rejestrator Kolleg. *Boguszewicz*, i Deputaci do nadzoru nad prawną przedażą trunków od powiatów: Dryzieńskiego Sekretarz Kollegialny *Chełkowski* i Sekretarze Gubernijalni *Hłasko* i *Niepokojczycki*, Surażskiego Sekretarz Kolleg. *Wakar* i Sekretarze Gubernijalni *Smiarowski* i *Zahorski*, Lepelskiego Porucznik *Swaracki*, Sekretarz Gubern. *Stefanowski* i niemający rangi *Przeciszewski*, Wieliżskiego Sekretarz Gubern. *Weryha* i niemający rangi *Wroczeński* i *Puzinowski*, Połockiego Podporucznik *Szantyr*, Rejestrator Kolleg. *Kulesza* i niemający

rangi *Horodeński*, Horodeckiego 14 klassy *Makarewicz* i niemający rangi *Skrzydlewski*, *Kossow* i *Borowski* i Rzerzyckiego *Karpiński* i *Sokołowski*.

26 Lipca. Zatwierdzony zostaje na urzędzie Assesora od szlachty Sądu powiatowego Trockiego: Radzca Honorowy *Kulesza*; — Przyjęci zostają do służby: zostający przy Rządzie Gubernijalnym Kowieńskim kandydatem do urzędu Radzca Honorowy *Bukinicz*, na Dozorcę 4 okręgu powiatu Nowoalexandrowskiego, i dymissyonowani: Assesor Kolleg. *Butwiłowicz* na Dozorcę zakładu wód mineralnych Druzgienickich i Rejestrator Kolleg. *Chrystowski* na Dozorcę Akcyzy w gubernii Grodzieńskiej; — Otrzymują dymissyą od służby, na własną prośbę: Dozorca zakładu wód mineralnych Druzgienickich Assesor Kolleg. *Szyrma*, Sekretarze Gubernijalni: Sekretarz Policyi Mohylewskiej *Subocki* i Urzędnik Kancellaryi Wileńskiego Gubern. Komitetu do Inwentarzów *Krzywicki*, i Rejestratorowie Kollegialni: Dozorca kwartałowy Policyi Czausowskiej *Songajło*, Sekretarz Dozorcy 3 okręgu powiatu Lucyńskiego *Szpak* i Urzędnik Kancellaryi Kassy powiatowej Bielskiej *Kujawski*; — Zostaje uwolniony od służby: Dozorca 1 okręgu pow. Żytomirskiego Radzca Honorowy *Widawski*; — Przeniesiony: Urzędnik Kancellaryi Witebskiej Izby Dóbr Państwa Rejestrator Kolleg. *Głybowski* na Pomocnika Naczelnika Stołu tamecznego Urzędu Powszechnej Opieki.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości z d. 26 Lipca, wykreślony zostaje ze spisów zmarły: Dyrektor Pawłowskiego korpusu Kadetów, Jenerał-major *Jazykow 4*.

— Przez Reskrypt Cesarski z dnia 17 Lipca, najłaskawiej mianowany kawalerem orderu Św. Stanisława 1 klassy, Naczelnik Linii Górno-Sunżeńskiej Jenerał-major *Slepcow*.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kapituły Orderów z d. 8 i 10 Lipca, w dowodzie szczególnego zadowolenia J. C. Mości, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Św. Włodzimierza 3 klassy, Cesarsko-Austryackiej służby, zostający przy Sztabie Jenerał-kwatermistrza, Pułkownik baron *Hablentz*; — Tegoż orderu 4 klassy, Cesarsko-Austryackiej służby Rotmistrz *Lejderdorf*; — Św. Anny 3 klassy, Kapitan Królewsko-Duńskiej służby *Sofus-Schack*.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, *6 Sierpnia*.

Wczora wieczorem JO. Xiążę Namiestnik Królestwa wyjechał do Homla.

Heroldya Królestwa Polskiego.

(Dokończenie, patrz № 59.)

Lechowski Kacper, herbu Pilawa; Ługowski Marcin, h. Lubicz; Łuniewski Edward-Wolfan, h. Łukocz; Makowski Jan-Karol, h. Jelita; Maleszewski Piotr-Władysław, h. Godziemba; Maleszewski Wiktor, t. h.; Maleszewski Józef, t. h.; Maleszewski Mateusz, t. h.; Maleszewski Piotr, t. h.; Maleszewski Franciszek, t. h.; Mierzejewski Władysław-Wawrzyniec, h. Szeliga; Mierzejewski Ignacy-Alexy, t. h.; Mierzejewski Józef-Alexander, t. h.; Modzelewski Leon syn Józefa, h. Bończa; Olszewski Felix, h. Lis; Omyliński vel Omeliński, h. Odyniec; Orzyłowski Floryan, herbu Prus 1; Orzyłowski Jan, t. h.; Orzyłowski Tomasz, t. h.; Orzyłowski Szczepan, t. h.; Orzyłowski Karol, t. h.; Orzyłowski Władysław, t. h.; Orzyłowski Stanisław, t. h.; Orzyłowski Andrzej, t. h.; Osiński Felix, h. Wąż; Pawłowski Władysław, h. Korwin; Pawłowski Szymon-Tadeusz, t. h.; Płoński Szczepan, h. Prus 1; Płoński Hilary Paweł, t. h.; Rajs Sylwester, h. Raes; Ratyński Franciszek, h. Łabędź; Roszkowski Michał po Marcinie, h. Ogończyk, Rozbicki Maxym-Marcin, h. Rozmiar; Rozwadowski Hippolit-Ludwik, h. Trąby; Rymkiewicz Józef, h. Lubicz; Sikorski Józef, h. Kopasina; Sikorski Wincenty, t. h.; Smoliński Jan-Franciszek, h. Zagłoba; Szwejkowski Tomasz, h. Trzaska; Wasilkowski Stanisław-Karol, h. Korczak; Węgrzynowicz Tadeusz-Jan, h. Rawicz; Witkowski Antoni, h. Nowina; Witkowski Felix, t. h.; Wróblewski Juljan, h. Ślepowron; Wyszomierski Wojciech, h. Rawicz; Zajkowski Wojciech, h. Prus 1; Żarkowski Hieronim, h. Jelita; Żukowski Roman-Alexander, h. Jastrzębiec; Żukowski Antoni-Alexander, t. h. — Warszawa, dnia 9 (21) Lipca 1851 roku. — Prezes, Członek Rady Administracyjnej, Tajny Radzca, Senator Franciszek *Hr. Potocki*. — Naczelny Sekretarz, *Rożyński*. — Kontroler w Ogólném Zebraniu Senatu i Heroldyi, Wacław *Stępiński*.

—

URZĄDZENIE ZAPROWADZAJĄCE W KRÓLESTWIE POLSKIÉM GILDYE KUPIECKIE.

(Ciąg dalszy, patrz № 58.)

Art. 11. Dla przechowania pamięci znakomitych handlowych rodzin, zaprowadzona będzie szczególna axamitna xięga, do zapisywania w niej samych tylko kupców 1 Gildyi.

Art. 12. Xięgę tę założy Kommisya Rządowa Spraw Wew. i Duch. i otwarcie jej ogłosi. Od otwarcia xięgi wpisy powtarzać się będą nie częściej jak co lat sześć.

Xięga przechowywaną będzie w Kommisyi Rząd. Spraw Wewn. i Duchownych.

Art. 13. Xięga wspomniona dzieli się na dwie części:

Do pierwszej wpisują się kupcy tacy, których ojciec i dziad bez zmazy znajdowali się w 1 Gildyi kupiectwa.

Imię i nazwisko takiego kupca, a po nim imiona i nazwiska jego potomków w prostej linii, mają być zapisywane dopóty, dopóki to pokolenie nie skazi się śród kupiectwa 1 Gildyi.

Do drugiej części zapisują się boczne tychże rodzin pokolenia, nawet upadłe, które w nowych gałęziach, znowu uzacnią się czyli podniosą.

Art. 14. Wpisanie do xięgi może nastąpić tylko za uznaniem Kommisyi Rząd. Spraw Wewn. i Duch., po zasięgnie-

niu opinii Rady Przemysłowej, co do zasług i tytułów przedstawionego do tego odznaczenia kupca, na wniosek Magistratu m. Warszawy, jeżeli kupiec w Warszawie, Rządu Gub. właściwego, jeżeli kupiec w innem mieście zamieszkały.

Wpis odbywa się w obec Dyrektora Głównego Prezesa i Członków Kom. Rząd. Spraw Wewn. i Duch. z zaproszeniem do tego aktu, za świadków, wyższych osób i znakomitszych kupców. Akt zapisany do xięgi obejmować ma rok Panowania Monarchy i przez wszystkich obecnych podpisany być winien.

Art. 15. Kupiec 1 Gildyi ma wstęp do Dworu Cesarskiego. Wstęp ten stosuje się do osób płci męzkiej, zapisanych imiennie do kupiectwa Gildyjnego; nie rozciąga się do rodziny kupca.

Kupiec 1 Gildyi ma nosić szpadę i mundur obywatelski tej gubernii w której jest zapisany. Noszący ubiór Rossyjski może nosić szablę.

Prerogatywa ta ogranicza się także do jednej osoby kupca i nie rozciąga się do jego rodziny.

Art. 16. Kupcy Królestwa Polskiego pozyskiwać mogą, za szczególne zasługi, tytuł Radzcy Handlowego, lub Obywatelstwo poczesne, podług dotychczasowego porządku, nim dalsze w tej mierze wydane będą ogólne urządzenia.

Art. 17. Za wyświadczone krajowi szczególnie ważne usługi, 1 i 2 Gildyi kupcy wyznania Chrześciańskiego, mogą być zaszczycani rangami cywilnemi, orderami i medalami, a zaszczyconym służyć będą te prawa i przywileje, jakie do stanu tak zaszczyconego prawem są przywiązane.

Kupcy żydzi mogą być za wspomnione usługi nagradzani tylko medalami.

Uwaga. Ofiary pieniężne i ustąpienia na korzyść Skarbu przy licytacyach, nie nadają prawa do nagród w rangach, orderach i medalach.

Art. 18. Kupiec, który w ciągu ostatnich lat dwunastu zbankrutował, chociażby ułożył się z wierzycielami, nie może otrzymać nagród i zaszczytów, w dwóch poprzednich artykułach zapewnionych.

Art. 19. Kupcy 1 Gildyi Chrześciańskiego wyznania, dłużej jak lat 12 z kolei w niej zostający, mogą prosić o przyjęcie dzieci swoich do wyższych zakładów naukowych.

(D. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *7 Sierpnia.* Cesarz zatwierdził ustawę organiczną administracyi granic wojennych, opartą na dawnym podziale. Przeznaczenie wyłączne tych prowincyj utrzymane zostaje, o tyle o ile jest zgodne z Konstytucyą 7 Maja 1850 roku, w skutek czego kierunek takowej administracyi polecony zostaje Ministerstwu Wojny.

— Listy z Medyolanu donoszą, że Marszałek hrabia Radecki, będąc zapytany o potrzebie zasilenia wojsk stojących w Królestwie Lombardzko-Weneckiém, miał niby odpowiedzieć, iż liczbę obecną wojsk, dzięki wybornemu duchowi jakim te wojska są ożywione, znajduje doskonale dostateczną dla utrzymania porządku i spokojności.

— Wylewy wód sprawiły wielkie opustoszenia w Tyrolu i w Vorarlberg. Straty jednego miasta Inszpruku szacowane są na 300,000 guldenów monety konwencyjnej.

— Piszą z Wiednia, z dnia 31 Lipca, do *Gazety Augsburgskiej*, iż xiążę Schwartzenberg miał niby otrzymać z Paryża depesze wielkiej wagi, dotyczące protestacyi Rządu Francuzkiego w przedmiocie wejścia Austryi ze wszystkiemi krajami do Związku Niemieckiego; w skutek czego Rada Ministrów miała niby uchwalić notę odpowiedzi nader energiczną, w której Austrya oświadcza się ze stałem postanowieniem nie dania siebie odwieść przez żadne protestacye Państw nie-Niemieckich od utrzymania zasady iż kwestya rzeczona jest sprawą czysto wewnętrzną, która nie odmienia w niczém stosunków Niemiec naprzeciwko Państw postronnych. Poseł Austryacki we Frankfurcie miał niby otrzymać instrukcye podobne.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza wykaz stanu Banku Wiedeńskiego, w dniu 29 Lipca. Wartość bankocetlów będących w obiegu zniżyła się do 238 miljonów guldenów, a rezerwy kruszców drogich wynosiły 43 miljony.

— Ministerstwo zerwało zupełnie z dawném stronnictwem konserwacyjném Węgier, a to w skutek przeszkód jakie ono stawi Rządowi w jego planach reorganizacyi tej prowincyi. Twierdzą, iż baronowi Geringer dano rozkaz czuwania zblizka nad tém stronnictwem i oświecania Ministerstwa o jego intrygach. Co większa, niektórzy ze spólników tego stronnictwa potracili urzęda zajmowane przez siebie u Dworu, co każe się domyślać zupełnego porozumienia pomiędzy Dworem i Ministerstwem w przedmiocie kwestyi Węgierskiej.

Pesth, 27 Lipca. Przed kilką dniami, malarz jeden nazwiskiem Rosenfeld, dopiero co przybyły z zagranicy, został tu przytrzymany, i zapewniają iż znaleziono u niego proklamacye Mazzini'ego i inne papiery, które dały powód do przytrzymania wielu innych osób, po większej części należących do niższej klassy ludu i nieznanych. Rosenfeld sam się obwiesił w więzieniu.

Werona, 31 Lipca. Rozwiązanie gwardyi szlacheckiej w Królestwie Lombardzko-Weneckiém zdaje się być ostatecznie postanowione. — Biskup Werony, Aurelio Muti, prałat wysokich zalet, mianowany został przez Cesarza Patryarchą Weneckim.

DREZNO. Czytamy w gazecie *Freimüthige Sachsen-Zeitung*, pod rubryką *Drezno, 29 Lipca:* «Wczora czynna policya nasza zrobiła godne uwagi odkrycie. U szynkarza Zuschke *am See* zbierał się klub, którego dążenia, jak to się odkryło ze schwytanych papierów, zmierzały ku wprowadzeniu

Rzeczypospolitej demokratycznej w Niemczech. W tej samej chwili kiedy szanowni członkowie tego klubu zobowiązywali się przysięgą do ścigania tego celu, urzędnicy policyjni opanowali salę, i przytrzymali ośmiu spiskowych, w liczbie których znajduje się niejaki P. Ekelmann, zajmujący się prowadzeniem prywatnych interesów. Zapewniają, iż w skutek pierwszych indagacyj wiele innych osób zostało przytrzymanych.

— Uwięzieni za wypadki Majowe, Rödiger, de Schönberg i Blankmeister, skazani na 12 i 10 lat do domu poprawy, uciekli z więzienia w Adorf.

BADEN, *5 Sierpnia.* Burza gwałtowna, która powstała wieczorem 31 Lipca i przeciągnęła się do późnej nocy, poprzedziła wylew wód, ale deszcz który jej towarzyszył, jakkolwiek był silny, nie mógł być według zdania wielu osób przyczyną tego nadzwyczajnego wezbrania Oos'y, jako też i innych małych rzek, wychodzących z Czarnego Lasu. Utrzymują powszechnie, że wylew wód sprawiony był przez wtargnienie nagłe jakiegoś rezerwoaru podziemnego, utworzonego przez wsiąkanie deszczów które panowały od trzech miesięcy, a który jakieś wewnętrzne wstrząśnienie mogło wyrzucić z wysokości na których się był uformował.

Klęski miasta nie mogą zresztą być porównane z témi jakich doświadczyły okolice, gdzie nie tylko domy ale nadto żniwa, zapasy żywności, ziemia roślinna nawet, porwane zostały przez wodę.

W obec tylu strat i tylu cierpień, uczucia najszlachetniejsze sympatyi i miłosierdzia nie zaniedbały się ukazać, ale wprzód nim jakiekolwiek wezwanie zrobione zostało przez władze miejscowe, składka rossyjska, uorganizowana pod opieką JJ. CC. WW. Wielkiej Xiężnej Maryi Mikołajówny i Xięcia, jej dostojnego małżonka, doszła w kilka godzin do ilości 5,000 franków, i koncert złożony wyłącznie z amatorów rossyjskich ma odbyć się jutro, na korzyść nieszczęśliwych dotkniętych powodzią. Stosownie do życzenia JJ. CC. Wysokości, pierwsze te wsparcia rozdane będą, bądź w naturze bądź w gotowiźnie, ubogim mieszkańcom wsi, którzy najwięcej ucierpieli.

J. K. W. Xiężniczka Pruska urządziła, ze swojej strony, loteryę. Wielka Xiężna Stefanija Badeńska, Xiążęta Domu Pruskiego, municypalność miejska i cudzoziemcy wszystkich krajów, znajdujący się tu w tej chwili, pośpieszyli przyjść w pomoc ofiarom tej powodzi, której opustoszenia, tak w dolinie Baden jak i w dolinach Kinzig, Ettlingen i Pforzheim, szacowane są już więcej niż półtora miljona guldenów.

— Nowiny z Frankfurtu, Carlsruhe, Stuttgardt'u i Munich, z d. 3 i 4 Sierpnia, donoszą o wielkich powodziach, zrządzonych, w skutek niesłychanie gwałtownych deszczów, przez wylewy rzek Renu, Menu, Nekkary, Isaru, Kinzig i wielu innych. Droga żelazna Wirtembergska została mocno uszkodzona, szczególnie blizko Obertürkheim i Reichenbach, tak iż służba jej została przerwana.

FRANKFURT, *8 Sierpnia.* Dwaj Kommisarze Związku w Elektoracie Hesskim, PP. de Linanges i d'Uhden, przybyli tu dla zdania sprawy Sejmowi Niemieckiemu ze sposobu w jaki się uiścili z danego im polecenia. Nie wątpią, iż czynności ich będą całkowicie potwierdzone.

MUNICH. Bawarya, Wirtemberg i Wielkie Xięztwo Baden, ogłosiły postanowienia, odwołujące, począwszy od 1 Sierpnia, przywileje celne, których w tych krajach używała Szwajcarya, dla niektórych ze swoich wyrobów.

KASSEL, *2 Sierpnia.* Dr. Kellner, jeden z redaktorów *Szersznia*, i członek Kommisyi nieustającej Sejmu, został przytrzymany blizko Warbourga, w Prusiech, i dużo papierów zabrano u niego. Kandydat Trabert, drugi redaktor pisma *Wacht auf*, został również przytrzymany i przeniesiony tu z Fuldy.

DANIJA.

KOPENHAGA, *1 Sierpnia.* 25 Lipca odbyła się wielka parada naszego garnizonu z powodu rocznicy bitwy pod Idstedt. Król, cierpiący od przystępu podagry, zastąpiony był na tej uroczystości przez Xięcia Następcę Tronu, który po skończoném defilowaniu wojska, wydał okrzyk na cześć armii Duńskiej i jej godnych wodzów. Poczém inwalidzi zgromadzeni byli na ucztę, a wieczorem odbyły się zabawy publiczne w Tivoli i w innych miejscach.

3 Sierpnia. Gazeta *Berling* ogłasza dzisiaj zawnioskowania uchwalone, większością 14 głosów przeciw 7, przez Zgromadzenie Wybranych we Flensbourg, o tyle o ile przedstawują one zboczenia od projektu Rządowego. Artykuł I otrzymał uzupełnienie zawierające iż system handlu i żeglugi, monetarny, pocztowy i celny ustanowiony będzie jednakowy w całej Monarchii Duńskiej. Jednostajność w pocztach i cle otrzymana ma być drogą tranzakcyi. Do artykułu V, uchwała większości dodała, iż oprócz dynastyi Królewskiej i przedmiotów oznaczonych w artykule I jako spólnych, Schleswig będzie miał tymczasowo spólne z Daniją wojska lądowe, i administracyą wyznań i wychowania publicznego. Dla wszystkich spraw ogólnych, Danija i Schleswig mają mieć administracyą i prawodawstwo spólne, i Sejm Szleswigski łączyć się ma z Sejmem Duńskim. Artykuł VI zawiera: «Narodowości Duńska i Niemiecka w Xięztwie Schleswig używać będą tych samych praw i doznawać jednakowej opieki. Zmiana w języku Kościoła i Szkoły, tak Duńskich jako i Niemieckich, nie może być dokonana tylko za zgodą Sejmu spólnego Monarchii i Sejmu Xięztwa Schleswig. Artykuł VII: 1) Połowa przychodów od kanału Eider przynależy Xięztwu Holstein; 2) Spólność umówiona względem niektórych zakładów assekuracyi ogniowej będzie zniesiona; 3) Dopokąd uczniowie Szleswigscy będą używali w Uniwersytecie w Kiel tych samych korzyści co i rodowici Holsztyńczycy, Xięztwo Schleswig płacić będzie Uniwersytetowi kontrybucyę roczną, której ilość oznaczona będzie w stosunku do cyfry jej ludności Niemieckiej; 4) Drogą tranzakcyi umó-

wione będą warunki na jakich Holsztyńczycy przyjmowani będą do Instytutu głucho-niemych i do domów warjatów w Schleswig, i występcy osądzeni w Xięztwie Schleswig będą mogli być przypuszczani do domu poprawy w Glückstadt. Kanał Eider'u umieszczony będzie pod władzą celną, spólną Xięztwu Schleswig i Królestwu Danii, wszystkie zaś wyż pomienione zakłady pozostaną pod zarządem i władzą prawodawczą tego Xięztwa w którém się znajdują.» Według artykułu VIII, żadna zmiana nie może być poczyniona w artykułach o których wyżej, o ile się te dotyczą stosunków między rozmaitemi częściami Monarchii, inaczej jak za zgodą Ciał prawodawczych obojej strony.

ANGLIJA.

LONDYN, *6 Sierpnia.* PARLAMENT CESARSKI. Izba Gmin. Na wczorajszém posiedzeniu wieczorném, lord PALMERSTON odpowiadał na zapytania P. URQUHART w przedmiocie spraw Buenos-Ayres i Egyptu.

Co do Buenos-Ayres, oświadczył, iż zasadą spólną Anglii i Francyi jest przywrócenie pokoju w tym kraju, a to biorąc za podstawę zachowanie niepodległości Rzeczypospolitej Uruguay, i że widoki obu Państw w tym względzie nie uległy żadnej zmianie. Co się tyczy Egyptu, lord Palmerston wyliczył korzyści drogi żelaznej między Kairem i Alexandryą, a którą Vice-Król zbuduje swoim kosztem zapewne, jak tego mu dozwala firman 1841 roku.

Następnie, na zapytanie P. ANSTEY w przedmiocie not które miały być niby wymienione między Dworami Rzymskim, Wiedeńskim i Londyńskim względem zajęcia Rzymu, lord PALMERSTON oświadczył, iż żadnego zakommunikowania Rząd Angielski nie otrzymał od Austryi co się tycze tego zajęcia, i że mniemana nota Stolicy Rzymskiej do Gabinetu Wiedeńskiego, ogłoszona przez gazety lądowe, okazała się być szczérym wymysłem.

W końcu, w skutek obrony wyrzeczonej przez lorda DUDLEY STUART na korzyść prędszego uwolnienia Kossuth'a i jego spólników, lord PALMERSTON otwarcie wynurzył żal swój nad długą niewolą przywodzcy węgierskiego powstania i jego towarzyszy, wbrew usiłowaniom Francyi i Anglii dla utrzymania Sułtana na drodze polityki niezależnej. Lord Palmerston zakończył, oświadczając, iż otrzymał od Sułtana zapewnienie niewątpliwe, że Kossuth i inni wychodźcy węgierscy, pozostali jeszcze w Kiutahia, będą wypuszczeni na wolność, dla opuszczenia Turcyi, i on, lord Palmerston, nie ma najmniejszego powodu mniemać, iż przyrzeczenie to nie zostanie wypełnione.

— List jeden z Rzymu, z dnia 24 Lipca, pisany do gazety *Daily-News*, donosi, iż najlepsza harmonija panuje między władzami Francuzkiemi i Angielskiemi w Rzymie, ale iż jedne i drugie źle są widziane przez Rząd Papiezki. Francuzi powrócili Vice-konsulowi Angielskiemu w Porto-Anzio strzelby myśliwskie co mu je zabrały były wojska Papiezkie, razem z przeproszeniem w imieniu jenerała Gémeau i P. de Rayneval.

— Pierwsza protestacya przeciw billowi o tytułach duchownych katolickich wyjdzie z Irlandyi, gdzie nowe stowarzyszenie zostało uorganizowane na zasadach sławnego stowarzyszenia katolickiego, które w roku 1829 pociągnęło za sobą emancypacyą. Zatwierdzenie billu daje hasło do zawichrzenia religijnego, które przypomni wkrótce dawne dni O'Connell'a.

Pierwszy meeting nowego stowarzyszenia odbędzie się w Dublinie 6 Sierpnia, w dzień rocznicy urodzin tego trybuna, który był przezwany oswobodzicielem Irlandyi.

Zwołanie meetingu podpisane jest przez dwudziestu Arcybiskupów i Biskupów, trzydziestu członków Parlamentu i wielką liczbę urzędników wyższych, członków arystokracyi, ludzi celujących we wszystkich professyach wyzwolonych.

Większa część Arcybiskupów i Biskupów, którzy podpisali to zwołanie, mają zamiar znajdywać się na meetingu.

— Dług narodowy Angielski, podług gazety *Times*, wynosi 800 miljonów funt. sterl. (4,800 miljonów r. sr.).

— Towarzystwo tak nazwane *Roślinników (Végetarian)* odbyło niedawno *meeting* w lokalu *Freemason's Tavern*. «Wnosząc z fizyonomij jego członków, i z ich liczby która dochodzi do 718 osób obojej płci, rzecby można, powiada *Times*, iż system przyjęty przez to towarzystwo karmienia się samemi tylko istotami roślinnemi, i przestrzegania najściślejszej wstrzemięźliwości w pokarmach, wychodzi na korzyść tym którzy się jego trzymają, i sprowadza codzień nowych prozelitów.» Jeden z członków tego towarzystwa, w mowie którą powiedział na tém meetingu, zacytował fakt ten, iż pomimo tego że znaczna liczba osób należy do towarzystwa, ani jedna z nich nie umarła z cholery lub też innych chorób tego rodzaju, sprawianych prawie zawsze przez nieład i zbytek w pokarmach.

7 Sierpnia. Depesza telegraficzna, otrzymana w Berlinie, donosi, że N. Królowa Wiktorya przybyła do stolicy dla zamknięcia sessyi Parlamentu (które ma się odbyć 8 b. m.).

FRANCYA.

PARYŻ, *6 Sierpnia.* Dzienniki Paryskie nie przestają karmić się opisami uczt co je miasto Paryż wyprawia Członkom municypalności Londyńskiej. *Luncheon* (podwieczórek) dany w Saint-Cloud szlachetnym gościom przez Prezesa Rplitej, był jak powiadają, bardzo świetny.—Czytamy w *Union:*

«Od kilku dni żyjemy w atmosferze uczt. Paryż, niedawno tak smutny i ponury, stał się dziś miastem zabaw, miastem wesela szczęśliwszych czasów, zapominającém wpośród roskoszy okazałej gościnności, swoje zmartwienia, swoje niepokoje, swoje obawy wczorajsze.

«Widząc tyle wesela, będąc świadkiem tych zabaw, sądzić by można doprawdy że się jest przeniesionym do innych czasów. Rzym Cezarów jest znowu przed naszemi oczyma, śmieje się, śpiewa, oddaje się, pijany i oszalały, swoim hucznym roskoszom, swoim wczasom bez końca.

«Długo-li trwać będzie ten rozejm radośny? Niestety, któż to zgadnie? Tyle zapewne ile trwają wszystkie rozejmy, ile trwa pocałunek pokoju pomiędzy Angliją i Francyą.

«A tymczasem oczy wszystkich zwrócone są ku znakomitym gościom przybyłym z Londyńskiego Grodu. Dziś, za spotkaniem, zadaje się jedno lub dwa pytania: Czy widziałeś Lorda-Mera? Albo: czy byłeś na uczcie wczorajszej? — O polityce ani słowa; polityka i rewolucya zawiesiły swoje roboty; polityka świątkuje na balach a rewolucya odpoczywa w Kapui.

«Nie zapytujcie więc przeto politycznego kronikarza o tém co się dzieje w krainie spraw poważnych; wszystko co wie, wszystko co my wiémy, to iż uciechy same są dziś przedmiotem obrad, że stolica napełnia się co rana tysiącem okrzyków radośnych, że tłumy Anglików i cudzoziemców wszystkich krajów, zalewają ogrody, place i ulice, że widowiska co raz nowe następują jedno po drugiém, że nakoniec dziś wieczorem tańczą na salonach Ratusza.»

— Obecność Lorda-Mera Londynu i Członków Kommisyi Wystawy Powszechnej w Paryżu daje powód gazecie *Assemblée Nationale* do następujących uwag:

«Jakto, w pośrodku naszych gości z za ciaśniny Kaletańskiej, nie pomyślić o dobrodziejstwach władzy Monarchicznej?

«W którym-to kraju znaleźć można więcej prawdziwej swobody niż w Anglii? W którym-to kraju władza jest bardziej mocna i bardziej szanowana? Imię Królowej nie jest-że siłą, nie jest-że ochroną wszystkich? Lud uważa-ż siebie upokorzonym lub dotkniętym w swoich prawach politycznych, kiedy z uniesieniem daje słyszeć śpiew narodowy: *God save the Queen?* Męże dopełniają-li czyn niewoli, kiedy podnoszą się i obnażają głowę na imię Królowej, kiedy witają ten sztandar ogólnego pokoju, kiedy uginają siebie przed tą głową spólnej rodziny Angielskiej?

«W tym-to szacunku dla władzy, w tej-to miłości religijnej pokoju ogólnego, szukać potrzeba jednego z najpotężniejszych żywiołów pomyślności kraju angielskiego.

«W obec wielkiego widoku tej pomyślności, w obec trwałości która jest jej główną podstawą, jakież-to są żywioły wielkości i postępu co je nam ofiarują niszczyciele i utopiści? Napróżno wymagają wciąż od nich zakończenia i uczynienia praktycznemi ich teoryj: niemoc ich jest widoczna dla wszystkich. I kiedy wywracają Monarchije, kiedy wystawują władzę Królewską jako bóstwo fałszywe, nie mają innego celu, jedno by zadośćuczynić własnej zawiści, nie mają innej myśli, jedno by na obalonym ołtarzu władzy, wznieść bałwan własnego egoizmu i własnej ambicyi.»

— Gazeta *Messager de l'Assemblée* ogłosiła wczoraj dokument jeden, który zapewne będzie miał rozgłos niepośledni. Dotycze się on pożyczki którą Prezes chciał był zaciągnąć w Anglii, w r. 1848, dając w zastaw wierzytelności które mniema mieć na Rządzie Francuzkim. Ograniczamy się napomknieniem tu o tym dokumencie, w oczekiwaniu następstw politycznych jakie jego ogłoszenie mieć może. Życzyć by wszakże należało, iżby to nowe zgorszenie oszczędzone nam było. Mieliśmy już ich aż nadto w sferach politycznych, we Francyi, w tych ostatnich czasach.

— Sąd processu politycznego, znanego pod nazwiskiem spisku Lyon'skiego, rozpoczął się wczoraj, 5, w Lyonie, przed Sądem Wojennym, którego pierwsze posiedzenie poświęcone było odczytywaniu aktów, które zajmie jeszcze nie jedno posiedzenie. Rozprawy przeciągną się do 25 a może i do końca miesiąca.

— Gazeta *Messager de l'Assemblée*, której P. Eugène Forcade jest głównym redaktorem, w numerze wczorajszym ogłasza, bez kommentarza, następującą wiadomość:

«P. Eugène Forcade został przytrzymany tego rana w mieszkaniu swojém i odprowadzony do prefektury policyjnej.»

— Rady okręgowe rozpoczęły pierwszą część swojej sessyi przedwczoraj, w Poniedziałek. Rady Rouen, Chateauroux, i Montreuil-sur-mer (Pas-de-Calais) wynurzyły już życzenie rewizyi Konstytucyi.

7 Lipca. Kwestya o odwołaniu kapelanów w domach sierot i szpitalach odłożona dziś została przez Zgromadzenie Prawodawcze. Artykuł odnoszący się do tego przedmiotu został całkowicie wykreślony z projektu do prawa, i trudność obudzona pozostawiona załatwieniu w dalszym czasie.

Na témże posiedzeniu, Zgromadzenie większością 427 głosów przeciw 181 uchwaliło kredyta nadzwyczajne na pokrycie kosztów zajmowania Rzymu.

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Postrzeżenia nad zaćmieniem słońca. Gazeta Warszawska podaje wiadomość *o wyprawie Astronomicznej z Pułkowa do uważania zaćmienia słońca, w Łomży*, udzieloną jej przez P. Professora Alexandrowicza. — Po wstępném przemówieniu o przybyciu swojém do Łomży i spotkaniu się z zebranymi tam Astronomami, jakimi byli: P. Otto Struve, Naczelnik expedycyi, brat jego Karol, PP. Dehlen i Fuss, szanowny Professor tak dalej mówi:

«Dowiedziałem się, że oprócz czterech Członków z Pułkowa, przybyło P. Struve w pomoc trzech Professorów miejscowych, to-jest: PP. Piotrowski, Salomonowicz i Filsach, oraz Inspektor szkoły P. Rafalski, przedtém znakomity Professor matematyki. Ja zatém byłem z kolei dziewiąty. Podział pracy przy obserwacyach już był rozłożony — wypadało zatém wyznaczyć pracę jedynie dla mnie. P. Struve zaproponował mi wybór: obserwacyę za pomocą lunety albo, jeżeli posiadam dobry wzrok, uważanie pewnych fenomenów gołém okiem. Ponieważ natura raczyła uposażyć mię rzeczywiście niezłym wzrokiem, wolałem obserwować okiem niż lunetą, tém bardziej, że zjawisko zaćmienia, wedle za-

pewnienia P. Struve, miało się przedstawić dla gołego oka nierównie świetniej. Nadto, poruczył mi oznaczyć odległość z jakiej przed zaćmieniem, a z jakiej podczas całkowitego zaćmienia dany tytuł xiążki jasno czytać można; również zebrać fakta co do zjawisk w królestwach roślinném i zwierzęcém. Przejrzawszy ogródki a nawet i balkony kilku szanownych tutejszych obywateli, miłośników Flory, z łatwością mi przyszło zebrać przydatne do podobnych obserwacyj rośliny. Z tych kilka zezwolono mi przenieść na plac do głównych obserwacyj obrany; przy innych zaś gruntowych, w przyległym ogródku przez Pana Rafalskiego starannie pielęgnowanych, postawiłem grzecznego młodzieńca, aby dał baczenie, co się z niemi stanie.

O godzinie 12 nastąpił przegląd wszystkich narzędzi i współpracowników. Pan Struve, jako wódz tej świetnej wyprawy, wydał stanowcze rozkazy.

O godzinie wpół do 3 każdy na swojém stanowisku — kolega Salomonowicz z termometrem już się wdrapał po niebezpiecznych schodach, na wyniosłą wieżę kościoła pojezuickiego. Kolega Filsach stoi także z termometrem — jeszcze z większém poświęceniem, bo stoi za gmachem szkolnym, w zupełnym cieniu, gdzie zaćmienia słońca wcale oglądać nie będzie.—Kolega Piotrowski szczęśliwszy, bo ma do uważania termometr na słońcu. Reszta jesteśmy na placu głównym, w skromném ustroniu za gmachem szkolnym, do koła parkanem opasani. Już lunety na murowanych postumentach skierowane ku słońcu, już obok nich skazówki chronometrów liczą sekundy i pół-sekundy, już astronomowie do stołków przysiedli; zbliża się uroczysta chwila, a słońce jeszcze w szacie obłoków, kiedy niekiedy tylko wyjrzy przez okienko i jakby naigrawając się z naszych usiłowań, kryje się znowu. Dostrzegłem na twarzy P. Struve widoczną niecierpliwość, a z ust jego słyszałem słowa: «Gdybym mógł zmieść te chmury w stronę, byłbym bardzo szczęśliwy.» Na szczęście, w najważniejszej chwili słońce ulitowało się nad nami—całą minutę patrzało się na nas, a była to minuta ważna początku zaćmienia. Tu znowu niespokojność ogarnia astronomów: chronometr uderza 30 już sekundę a jeszcze xiężyca nie widać; trwoga w nich wzrasta, rachuba o tyle czasu omylna, to rzecz dziwna! Lecz oto chronometr bije sekundę 42; stuknięcie na znak czasu, i radość astronomów—zwiastują tryumf. Pierwsze dotknięcie tarcz dostrzeżone. (Przypadł początek zaćmienia, podług średniego czasu, o 3 godz., 48′, 6″, a według rachunku, przepowiedziany był dla Łomży na 3 godz., 47′ 24″.) Słońce znowu kryje się za chmury. Inni widzowie jeszcze wątpią. Przyjazny wietrzyk w kilka minut spędza niewdzięczne obłoki, a słońce z pod nich, już o czarnym zrębku, widzą wszyscy. Głośna aprobacya, że doprawdy będzie zaćmienie, rozlega się. Lecz oto już połowa tarczy zasłonięta a chmury dokoła jak oko zasięga; już słońce przybrało i postać xiężyca w nowiu, a jeszcze zasłona ta sama. Co to będzie! co to będzie? pytają zewsząd, gdy tak w obłokach xiężyc słońce zupełnie zakryje.

Wtém, jakby laską czarodziejską pchnięty, zerwał się silny wiatr; w mgnieniu oka pękła i pierzchła zasłona, i tylko szmatki jej sunęły się w dal; na najczystszym zaś lazurze tkwił przedmiot naszych badań, słońce o wąziuchnym złotym brzeżku. Na sercu stało lżej, lecz radość i razem niespokojność zawrzały. Otaczający nas widzowie wszczęli szmer. Wtém donośnie przez Pana Struve dane hasło: «cicho» zamknęło usta od razu. Za 10 sekund potém serce w każdym biło mocniej. Na błękicie niebios, po raz pierwszy w życiu ujrzał każdy cudnej piękności wieniec. Daremne wszelkie opisy! ani słowo, ani pędzel dokładnie odmalować go nie może. Dla gołego oka, przynajmniej dla mego, światło tego wieńca łagodne, zdawało się wylewać z pod ciemnej tarczy xiężyca, a na jego obwodzie drgały jakby słabe promienie dokoła roztoczone. Ach czemuż tak krótko dało się uwielbiać i sobie przyglądać to cudne zjawisko!

Na sklepieniu widzianym był Jowisz i dwie inne gwiazdy, a ich światło było nieco odmienne od światła podczas zwyczajnych nocy. Tak byłem przejęty pięknością tego wieńca, że o mało nie zapomniałem oznaczyć odległości w której jasno czytać było można. Kilkanaście sekund na to obróconych, było rzeczywiście wielką dla mnie stratą. Przekonałem się wszakże, że zaledwie na 4¼ stopy dojrzeć można było wyraz, który przy jasnym dniu w odległości 14 stóp wyraźnie mógł być czytany. Gdy brzeżek słońca znowu się ukazał, i światło nagle olśniło wzrok, rzecz główna była skończona. Przybliżyłem się natychmiast do astronomów, ciekawy wypadków z obserwacyj za pomocą lunet. U obydwóch, to jest u PP. Struve i Deblen, zastałem naprędce narysowane przy ciemnej tarczy xiężyca, wyniosłości, w postaci różka słabo zakrzywionego, zwrócone podstawą ku tarczy, i przy nim cząstki odosobnione. Wyniosłości te były widzialne w czasie całkowitego zaćmienia; barwę zdawały się mieć blado-czerwoną.

Naprędce ci uczeni mężowie zapytani przezemnie, za co je uważają, odpowiedzieli: Nie można odtąd przyjąć tych wyniosłości za co innego, jak za *obłoki słoneczne*.

Koniec ogólnego zaćmienia, jak wiadomo, nie przedstawiał nic ciekawego. Powiem tylko, że następnie niebo było ciągle jasne, i czas końca jak i każdej głównej fazy, dokładnie został oznaczony. Całkowite zaćmienie trwało tu 3′, 18″; ogólne zaś 1 godz., 59′, 23″; według obliczeń miało trwać całkowite 3′ 7″, a ogólne 1 godz. 59′, 51″.

Po zupełném ukończeniu obserwacyj, każdy z nas zauważane fakta na piśmie zakommunikował P. Struve, który wróciwszy do Pułkowa, ułoży z tego jedną strojną całość i poda do wiadomości uczonemu światu.

Mogę wszakże nadmienić co o wypadkach z obserwacy istot żyjących. Kwiaty powoju (Convolvolus), Powojnicy (Ipomaea), Kąkolu (Agrostemma), Kurzyślepu (Anagallis), jak niemniej całe koszyczki (Calathis), kwiatków Nagietka (Calendula), Emilii (Emilia flammea) i niektórych innych, podczas całkowitego zaćmienia pozamykały się; za ukazaniem

się jednak światła na nowo nie zupełnie pootwierały się. Najczulszym co do tych wrażeń, jak mię zapewniał jeden z obserwujących kwiaty amatorów, zdawał się być Kąkol zwyczajny (Agrostemma Githago), który w czasie całkowitego już zaćmienia zamknął się nagle, a następnie za ukazaniem się słońca, również nagle otworzył się, tak, że nawet ruch korony w tę i owę stronę mógł być zauważany.

Co do czułości liści, z groszkowych obserwowałem Acaciam Lophantham, którą mi W. Dr. Wojciechowski łaskawie pozwolić raczył. Roślina ta pokazała mi się mniej czułą na zaćmienie niż inne groszkowe, obserwowane w Warszawie, w ogrodzie Botanicznym, przez starszego ogrodnika, P. Hanusza. Listki bowiem dobrze przed zaćmieniem zaczęły się ku sobie nachylać, a lubo podczas całkowitego zaćmienia nieco więcej zdawały się stulać, jednakże po ukazaniu się światła, nie oddaliły się tak prędko i tak dalece, jak Kurjerek pośpieszył donieść. Zdaje się, że odchyleniu się listków po zaćmieniu pomogła nieco imaginacya. Być może wszakże, że natężenie światła w Warszawie było mocniejsze, wiatr nie tak silny i chłodny jak w Łomży, i dla tego wypadek odmienny.

Jak się zachowała podczas zaćmienia reszta stworzeń, po skończonych obserwacyach było pełno relacyj. Opowiadano, jak kury wesoło grzebiące, udały się przed czasem na spoczynek; jak za ukazaniem się słońca kogut zapiał zwiastując niezawodny dzień; jak wrony, wróble i jaskółki skrywały się nagle, a potém zrywały się w popłochu. — Kolega Salomonowicz z wieży dokładnie mógł widzieć ruch ludu na ulicach; powiadał jak jedni uciekali w milczeniu, a drudzy padali na kolana i modlili się. Jedna tylko pijaczka wołała głośno płacząc, że nigdy już wódki pić nie będzie.

Do późnej nocy słychać było jeszcze gwar na mieście, jeden drugiemu opowiadał, co czuł, co widział.

Nazajutrz około południa pożegnaliśmy się z astronomami, udającymi się z powrótem do Pułkowa. Radość ich z powodzenia była do nieopisania.»

* * *

Dziewczęta na konnych wyścigach. Gazeta Warszawska opisując konne wyścigi, które się odbyły na początku Czerwca pod Warszawą, donosi o gonitwie jakiej dotąd ani w Epsom ani w Ascott pewnie nie widziano. Sama ludzkość każe nam zwrócić uwagę miłośników *turfu*, czy nie lepiej byłoby dżokejów stawianych codzień na wagę i karmionych i pojonych także pod miarą i wagą, zastąpić tak lekkiemi i zwinnemi dżokejami, jacy wystąpili w Warszawie. Podczas wyścigów, pisze gazeta Warszawska, upadł deszcz rzęsisty i rozpłoszył w części publiczność koło szranek stojącą. Wszystko tłoczyło się w galerye; wytrwalsi tylko przy sznurze pozostali. Dla wytchnienia koniom, czwarty raz jeszcze ścigać się mającym, przyśpieszono gonitwę koni włościańskich, o nagrodę Towarzystwa 60 r. sr. Stanęło 7 klaczy włościańskich, do jednorazowego biegu na mecie półtory wersty. Z tych dwie dosiadły rzeskie dziewuchy z Czerniakowa, Zośka i Baśka, a pięć — chłopaki z różnych włości. Wyścignął wszystkich Jasiek Okleja, piętnastoletni chłopak z Czerniakowa, za nim tuż zdążyła Zośka Górska z tejże wsi. Zdarzenie w tym wyścigu zaszłe przekonywa, że duch spekulacyjny z miasta naszego przedziera się już i w okoliczne wioski. Pomysłowy (?) widać Kostek Dąbski, piętnastoletni chłopiec z Czystego, czując że nie da rady spółzawodnikom, nie mówiąc nic nikomu, cichaczem stanął sobie w połowie szranek, a gdy już go dobiegano, puścił się w zawody i naturalnie ubiegł wszystkich. Dopiero przed Trybunałem Sędziów wydała się rzecz cała i nagroda została udzieloną prawdziwym zwyciężcom.

* * *

Wielki turniej szachowy w Londynie niedawno się zakończył. Ostatnią partyę grał Williams z Stauntonem; po pięciogodzinowej walce, wygrał ją pierwszy z nich. Wypadek turnieju jest następujący: Anderson wygrał pierwsze premium, Weiwil drugie, Williams trzecie, Staunton czwarte, Sen piąte, Kennedy szóste, Horwitz siódme i Muklou ósme.

* * *

W dzienniku *Northwales Chronicle* czytamy: «U pewnego mieszkańca okolic Slondilo, w Karmantenshire, znajduje się teraz żywe cielę, mające dwie głowy i czworo oczu. Bydlę to je dwóma pyskami, lecz kanał pokarmowy ma jeden, i, jak się zdaje, przeżyje długo, bo teraz zupełnie jest zdrowe i co raz więcej rośnie.

* * *

Przeciw chorobie kartofli obmyślono już tyle środków, iż trzeba się dziwić, jak zaraza ta może się dotąd trzymać. W Gazecie Rolniczej Wielkiego Xięztwa Hesskiego podają jeszcze następujący środek, użyty przez pewnego mieszkańca Kreuznach. Zorał on połowę pola, przeznaczonego pod kartoflę, zwyczajnym sposobem, a drugą *dwa razy głębiej*, i posadził kartoflę w brózdy. Lubo kartofla, posadzona głębiej, dośpiała później, ale za to okazała się większą i zupełnie zdrową, wtedy kiedy druga połowa pola uległa chorobie.

* * *

Dotąd z korrespondencyj lakonicznych znana była następująca. Pewna osoba posłała znak ?, chcąc przez to zapytać «Co nowego słychać?» i otrzymała w odpowiedzi znak 0, to jest «Nic nie słychać.» Niedawno pewny kramnik w Hottipham (we Flandryi) podał drugi godny uwagi przykład lakonizmu. Na oknie swojej kramy kazał on namalować dwie wielkie litery *T* (francuzkie), jednę — czarną, a drugą — zieloną farbą, chcąc przez to wyrazić, że u niego przedaje się czarna i zielona herbata (Thé).

Позволяется печатать. 6 Августа 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.